

Biednym połuzować, bogatych docisnąć

30 marca 2014

15, 18, 32 i 50 proc. – takich stawek w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych chce obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej powołany przez OPZZ.

Wyborcza.biz informuje, że wedle projektu w skali podatkowej pojawiłaby się dodatkowa, niższa stawka PIT, obejmująca dochody roczne do wysokości 20 160 zł. Dalej byłyby funkcjonujące dziś stawki: nadwyżka dochodów ponad 20 160 zł do 85 528 zł objęta byłaby stawką 18-proc., natomiast to, co powyżej tej drugiej kwoty – stawką 32-proc. Zmiany objęłyby dochody bogaczy: nadwyżka dochodów ponad kwotę 360 000 zł byłaby opodatkowana stawką 50 proc.

Związkowcy zwracają uwagę, że obecnie prawie 98 proc. pracowników płaci podatek dochodowy według najniższej z istniejących stawek, zaś kwota wolna od opodatkowania należy w Polsce do najniższych ze wszystkich państw UE (np. w Hiszpanii jest blisko 25 razy wyższa!) i nie była waloryzowana od 2009 r. Oznacza to, że nasz system fiskalny jest skrajnie nieegalitarny: silnie obciążając dochody biednych jest jednocześnie niezwykle „łagodny” dla klasy średniej oraz krezusów. „Łącznie podatki dochodowe w Polsce należą do najniższych w Unii Europejskiej, co sprawia, że w budżecie brakuje pieniędzy na wiele podstawowych kwestii związanych z polityką rodzinną czy polityką rynku pracy” – przekonują związkowcy. Z kolei „Wyborcza” zwraca uwagę, że proponowane zmiany raczej doprowadzą do uszczuplenia wpływów do budżetu, gdyż oszczędności podatkowe dwudziestu kilku milionów „zwykłych Polaków” raczej nie zbilansują się z większymi wpływami z podatków od osób zamożnych.

Aby wnieść projekt ustawy pod obrady Sejmu, Komitet potrzebuje

100 tys. podpisów pełnoletnich obywateli, które musi zebrać w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)